

Andrzej Tomas

Adw. Maria Budzanowska – w 16 rocznicę śmierci

Palestra 49/1-2(553-554), 286-288

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zawsze walczyłeś o wysoki poziom wiedzy Koleżanek i Kolegów Adwokatów. Jako Kierownik Zespołu Adwokackiego organizowałeś niedocenione wtedy, a jakże ważne szkolenia zawodowe, wyeksponowane jako stała pozycja wszystkich zebrań. Czas współczesny wykazał, że przewidziałeś bieg historii, bo:

„Im kto wyżej wstąpił
w większy trud się wprzęga
i tym się nawet zniża,
że wyżej nie sięga” (A. Mickiewicz).

To Twój moralny testament dla nas, dla całej Wielkiej Polskiej Adwokatury, integralnie związanej z Narodem Polskim; sięgać coraz wyżej i bronić tego, co Polskie i Święte. Dziękujemy Ci za to, Witku Kochany.

Marek Mazurkiewicz

Adwokat Maria Budzanowska w 16. rocznicę śmierci

Wiadomość o śmierci Pani Mecenas Marii Budzanowskiej przyszła do Piotrkowa Trybunalskiego w ostatnim dniu lutego 1988 roku, w mglisty i deszczowy ranek.

Wiedzieliśmy już, że nieuleczalna choroba wyrwie ją z naszych szeregów, ale nie przypuszczaliśmy, iż tak szybko.

Jeszcze miesiąc wcześniej rozmawiała ze mną o konieczności krótkotrwałego leczenia.

Maria Teresa Budzanowska wykonywała w latach 1957–1978 zawód adwokata w Zespole Adwokackim w Piotrkowie Trybunalskim, w tym mieście mieszkała na stałe oraz prowadziła do 1982 roku część swojej działalności politycznej.

W 1988 roku byłem kierownikiem Zespołu Adwokackiego w Piotrkowie Trybunalskim i wiedziałem, że środowisko nasze weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych, mimo że nie omieszkało mi przekazać niezwłocznie do wiadomości informacji o niechętnym stosunku ówczesnych władz do naszego udziału w tych uroczystościach.

Kiedy wszedłem do Zespołu, były już obecne koleżanki – przybyłe niezwłocznie po dotarciu wiadomości – adw. Jola Uniszewska wystąpiła o zorganizowanie najbardziej zaangażowanego udziału środowiska, zaś adw. Ilona Nowakowska-Góra i adw. Urszula Gal rozpoczęły przygotowywanie czynności związanych z tym udziałem.

Opracowaliśmy nekrolog podkreślając, że Maria Budzanowska była uczestnikiem Powstania Warszawskiego i odznaczona została Krzyżem Walecznych.

Kilka dni później stara fara piotrkowska – pamiętająca króla Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego – wypełniona była po brzegi. Biły wszystkie dzwony.

Wśród uczestników uroczystości widać było znajomych i przyjaciół, ale także robotników i przedstawicieli opozycji. Przyjechało wielu adwokatów z zewnątrz, przede wszystkim z Łodzi, niektórzy zamierzali następnie pojechać do Warszawy, gdzie miał odbyć się pogrzeb.

Na środku kościoła znajdował się wysoki katafalk, na którym w morzu kwiatów ustawiono trumnę. Przed katafalkiem złożono ogromny wieniec od NSZZ „Solidarność”.

Msza żałobna koncelebrowana odprawiona została bardzo uroczystie. W kościele wygłoszono wiele przemówień, padały słowa przyjaźni i słowa pożegnania ze strony organizacji, których dotyczyła działalność Marii Budzanowskiej na terenie naszego miasta, działalność niesłychanie szeroka i wszechstronna.

Adwokat Janusz Różycki w imieniu piotrkowskich adwokatów wygłosił przemówienie pożegnalne w słowach następujących:

„Która spoczywa między kwiatami przybyła do nas jako Maryla, potem została Marysią, Marią.

Maryla, Maryla skąd to znamy: to Mickiewicz tak mówił.

Skąd przybyła, gdzież jej rodzinny kraj?

Z miasta nad Niemnem. Niemnie, domowa rzeko moja – powtarzała za sonetem Mickiewicza. Z Grodna.

Przeńś moją duszę utęsknioną do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;

Tęskniła słowami Inwokacji do „Pana Tadeusza”.

Wśród takich pól był Kurhanek Maryli u Niemnowej odnogi, u zielonej rozłogi.

To był kraj lat dziecińczych, który na zawsze zostanie święty i czysty, jak pierwsze kochanie.

Była dziewczynką, gdy gwałtownie minęło dzieciństwo sielskie, anielskie.

Już we wrześniu 1939 roku zginął bohatersko jej brat.

Już wtedy rozpoczęła się trudna tułaczka.

Pozostał Niemen, opuszczone zostało Grodno.

I szczęścia już w domu nie zaznała, bo go nie było w Ojczyźnie.

W Warszawie z rodziną przeżyła okupację, konspirację, wszystkie zagrożenia. Przeżyła mężnie Powstanie Warszawskie. Przeżyła odyseję mieszkańców zburzonej stolicy.

Piotrków stał się jej nowym domem. Przyniosła ze sobą cechy charakteru ludzi z nad Niemna, ludzi walczącej Warszawy – miłość ziemi i przyrody rodzinnej, odwagę, serce hartowne, mężne, serce dumne, serce silne.

I tak, wśród dramatycznych przeciwności losu, wzlotów i upadków, trwała aż w południe życia, śmierć ją powaliła!

Już więcej z sobą nie będziemy mówili!

Nie masz, już nie masz Maryli!”

Msza zakończyła się przeniesieniem trumny na oczekujący samochód. Maria Budzanowska udawała się w swą ostatnią podróż do Warszawy. Znowu były wszystkie dzwony fary.

Uroczystość pożegnania dobiegła końca. Powiedziałem później do kolegi adw. Janusza Bilskiego, że jako Zespół spełniliśmy wobec Zmarłej obowiązek godnego uczczenia Jej pamięci.

A w Piotrkowie Trybunalskim długo na murach wisiały nekrologi, jakby miasto nie chciało przyjąć do wiadomości i pogodzić się z kresem drogi życia Marii Budzanowskiej.

Andrzej Tomas

Adwokat Adam Gutowicz (1914–2003)

W dniu 28 września 2003 roku tutejsze środowisko adwokackie pożegnało jednego z ostatnich, już nielicznych, nestorów opolskiej palestry zmarłego w dniu 8 września 2003 r. adwokata Adama Gutowicza wspaniałego człowieka i wybitnego prawnika. Tę bardzo ciekawą, a jednocześnie skromną osobę, należy przypomnieć zwłaszcza młodszemu pokoleniu adwokatów.

Adwokat Adam Gutowicz urodził się 10 lutego 1914 r. w Jaworowie, woj. lwowskie. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w 1931 r. zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Studia ukończył w 1935 r. Następnie, w tymże roku, rozpoczął aplikację adwokacką w Kancelarii Adwokackiej swojego ojca Filipa w Jaworowie, która została przerwana wybuchem wojny.

Ze względu na swoje żydowskie pochodzenie okres wojny był dla niego szczególnie trudny. Niemcy zamordowali mu w 1941 r. ojca, a w 1942 r. matkę. W obawie przed prześladowaniami zamieszkał we Lwowie, a następnie przeniósł się, wraz z żoną i córką, do Warszawy. Początkowo we Lwowie był zatrudniony jako robotnik w fabryce guzików, a następnie jako urzędnik w przemyśle drzewnym (księgowy).

Po zakończeniu działań wojennych zamieszkał na krótko w Krakowie, a następnie przeniósł się do Opola, gdzie w 1947 r. uzyskał wpis na listę adwokatów, w ówczesnej Izbie katowickiej.